

# Rocznica 95-lecia założenia Polskiego Związku Jeździeckiego

**Marcin Szczypiński**



Rocznica 95-lecia założenia Polskiego Związku Jeździeckiego

Przed 95-iu laty, w dniu 18 lutego 1928 roku odbył się założycielski zjazd Polskiego Związku Jeździeckiego (PZJ). Miał on miejsce w Kasynie Garnizonowym mieszczącym się w Warszawie, przy Al. Szucha 23. Budynek ten został zbudowany za czasów carskich, miał bardzo ciekawą i bujną historię, został rozebrany w trakcie budowy Trasy Łazienkowskiej. Ogłoszenie o zwołaniu zjazdu ukazało się w tygodniku „Jeździec i Hodowca” nr 5 z dn. 1.02.1928 r. Wydawnictwo to ukazywało się od dn. 2.01.1922 roku (jako tygodnik !), aż do wybuchu II Wojny Światowej (WŚ) i było/jest kopalnią wiedzy o ówczesnym jeździectwie i wyścigach konnych.

Tylko kilka związków sportowych w Polsce może się poszczycić tak długą i bogatą historią jaką posiada PZJ.

W wielkim zjeździe uczestniczyło 19 towarzystw uprawiających sporty konne z całej Polski. Celem zjazdu było ujęcie w ramy rozwijającego się dynamicznie (głównie w wojsku) sportu jeździeckiego. Uchwalono statut Związku oraz zasady jego funkcjonowania. Ujednolicono propozycje, klasyfikacje i warunki rozgrywania zawodów. Ustalono zasady wyłaniania reprezentacji kraju na starty zagraniczne, w tym do Igrzysk Olimpijskich (I.O.), traktując udział w nich jako najważniejsze zadanie. Wszystko wprowadzano bez pośpiechu, dlatego też dopiero 17 grudnia 1928 roku odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Zarządu (po I.O. w Amsterdamie).

Korzystając z tej pięknej rocznicy wypada przypomnieć najważniejsze wydarzenia z historii PZJ oraz podziękować tym, którzy na przestrzeni minionych 95 lat (+ lata przed założeniem PZJ), na miarę

swoich możliwości i umiejętności pomagali polskiemu jeździectwu. Mam na myśli przede wszystkim osoby sprawujące władze w naszym Związku, gdyż każda z nich poświęciła większą lub mniejszą część swojego życia. Pamięć naszą kierujemy zwłaszcza do Tych, którzy odeszli do tego, miejmy nadzieję lepszego świata. Podziękowania należą się też coraz liczniejszej rzeszy uczestników naszego sportu, dzięki którym przeżywa on obecnie dynamiczny, największy w swojej historii rozwój. Niestety dość daleko nam jeszcze do poziomu sportowego i zainteresowania jakim jeździectwo cieszy się w krajach zachodnich.

Promotorami i działaczami jeździectwa byli w okresie międzywojennym Wielcy Polacy, między innymi - Marszałek Józef Piłsudski (odznaczony 10.05.1935 r. Honorową Odznaką Jeździecką), Marszałek Edward Rydz-Śmigły (Prezes Honorowy PZJ), Gen.dyw. Władysław Anders (współzałożyciel PZJ, członek zarządów PZJ w latach 1928-1939), Gen.dyw. Tadeusz Komorowski - „Bór” (26 miejsce ind. we wkkw podczas I.O. Paryż 1924\*, premier rządu RP na uchodźstwie /1947–1949/, Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych, dowódca Armii Krajowej), Płk Henryk Roycewicz-Leliwa (srebrny medalista olimpijski podczas I.O. Berlin 1936 – dowódca Batalionu Kiliński podczas Powstania Warszawskiego 1944 – zdobywca gmachu PAST-y /Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej/, drugiego co do wysokości budynku przedwojennej Warszawy).

Nie czas i miejsce na szczegółowe przedstawianie historii PZJ, ale trzeba i warto przypomnieć niektóre fakty dotyczące największych osiągnięć sportowych oraz ważnych dla Związku spraw z lat minionych.

Pierwsze kontakty zagraniczne i pierwsze sukcesy sięgają roku 1923\*, kiedy to udany start w Nicei (II miejsce w Pucharze Narodów), sprawił, że polscy jeźdźcy zostali zaproszeni do Rzymu. Od tego roku w tych zawodach uczestniczyli corocznie, odnosząc wielkie sukcesy. Niewątpliwie do największych osiągnięć tamtego okresu należy zaliczyć zdobycie brązowego medalu olimpijskiego w skokach podczas I.O. Paryż 1924\* przez Mjr Adama Królikiewicza, co miało miejsce 27 lipca. Do dziś nie wyjaśniono, czy był to pierwszy olimpijski medal zdobyty na I.O. przez Polaka, gdyż w tym samym dniu medal srebrny zdobyła drużyna kolarzy torowych.

Startując w 3-ch I.O. w okresie międzywojennym (Paryż 1924\*, Amsterdam 1928 i Berlin 1936) polscy jeźdźcy zdobyli 4 medale olimpijskie (2 srebrne i 2 brązowe). Nie sposób wymienić wszystkich sukcesów okresu międzywojennego, ale należy odnotować pierwszy wygrany Puchar Narodów, co miało miejsce 25.11.1926\* w Nowym Jorku.

Sukcesy polscy jeźdźcy (głównie skoczkowie) odnosili w latach 1923\* – 1929, trochę dziwnym więc jest fakt założenia PZJ-tu dopiero w roku 1928. Lata 1930 - 1935 to wyraźny regres w wynikach sportowych. Aby przerwać tę złą passę, w roku 1935 postanowiono rozpocząć przygotowania do I.O. Berlin 1936, powołując grupy przygotowań pod okiem dwóch wybitnych postaci – Leona Kona i Adama Królikiewicza. Po berlińskiej Olimpiadzie polscy jeźdźcy znowu powrócili do czołówki światowej. Zostaje powołana przy Centrum Wyszkozenia Kawalerii (CWK), Grupa Sportu Konnego pod kierownictwem Kazimierza Szoslanda, która rozpoczęła przygotowania do I.O. Helsinki 1940 (Igrzyska odwołane z powodu wybuchu II WŚ).

Kluczową rolę w rozwoju przedwojennego jeździectwa odgrywało wojsko. Ówczesne Ministerstwo Spraw Wojskowych doszło do wniosku, że zamiast wydawać znaczące środki na promocję Polski, lepiej zainwestować w finansowanie ekip jeździeckich i tak też uczyniono, finansując starty zagraniczne. Bazą dla przedwojennego jeździectwa były pułki kawalerii i artylerii konnej. Ważną rolę nadającą kierunek polskiemu jeździectwu, w tym kształceniu kadr szkoleniowych (niezbędnych dla prawidłowego, jednolitego nauczania podstaw jazdy konnej) odgrywało powołane Centrum Wyszkozenia Kawalerii w Grudziądzu, którego funkcjonowanie zakończył wybuch II WŚ. Brak centralnego ośrodka szkolenia w okresie powojennym odczuwamy do dziś. Po wojnie były próby ustanowienia centralnego ośrodka szkoleniowego na bazie CWJ Hipodrom-Wola. PZJ na przełomie lat 50/60 ub. wieku był dysponentem poznańskiej Woli, ale nieodpowiedzialna decyzja działaczy pozbawiła jeździectwo tej „kolebki”

szkolenia kadr, dziś tak potrzebnych naszemu sportowi. Wszystkie przodujące dziś w jeździectwie kraje, po II WŚ świadomie powołały swoje centra szkoleniowe, które we współpracy z narodowymi federacjami nadają kierunek i zapewniają jakość kadry instruktorsko-trenerskiej w danym kraju.

W początkowych latach międzywojennych jeździectwo bazowało na dość przypadkowych koniach z demobilu. Na dwóch pierwszych I.O. z udziałem Polaków (1924\*, 1928) konie nasze znacząco różniły się pokrojem od koni konkurentów, ale polscy jeźdźcy (oficerowie) wyróżniali się stylem jazdy, co powszechnie podkreślano.

W roku 1934 gen. Wł.Anders był współautorem uchwały Zarządu PZJ o dostępności startu w zawodach krajowych wyłącznie na polskich koniach. Efektem tego był start naszych ekip - skoczków i wkkw w I.O. 1936 tylko na koniach polskiej hodowli!

Nielatwa była powojenna droga polskiego jeździectwa do powrotu na areny międzynarodowe i współzawodnictwa, a szerzej rzecz ujmując, traktowania przez ówczesne władze na równi z innymi dziedzinami sportu. Jeździectwo kojarzone było z ziemiaństwem, arystokracją i przedwojennym korpusem oficerskim, co komunistycznym władzom w Polsce nie pozwalało dać mu zielonego światła. Reaktywacja PZJ nastąpiła dopiero w roku 1957, kiedy jeździecki świat po II WŚ dawno już powrócił do „normalności” i olimpijskiego współzawodnictwa.

PZJ od początku swego istnienia skupiał się na dwóch dyscyplinach – skokach i wkkw, traktując trzecią olimpijską dyscyplinę – ujeżdżenie, po macoszemu. Twórcy polskiego jeździectwa zgłosili nawet sprzeciw co do udziału ujeżdżenia w programie I.O. Miało to miejsce podczas kongresu Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej (FEI) przed I.O. Los Angeles 1932. Tak naprawdę tę dyscyplinę, na poważnie zaczęto traktować w Polsce po dość przypadkowym starcie w I.O. Moskwa 1980. Przypadkowym, bo bojkot moskiewskich I.O. przez większość państw zachodnich, otworzył drogę startu naszej ekipie ujeżdżenia. Wówczas dzielił nas ogromny dystans od światowej czołówki, którego nadrobienie nie było łatwe i trwało długo. Po latach ciężkiej pracy i pomocy zagranicznych szkoleniowców został częściowo odrobiony stracony czas, czego wynikiem były dobre starty naszych zawodników dyscypliny ujeżdżenia podczas I.O. Hongkong/Pekin 2008 i I.O. Londyn 2012.

W powojennej historii dyscyplin olimpijskich do największych sukcesów należy zaliczyć złoty medal w skokach zdobyty przez Jana Kowalczyka /Artemor/ oraz srebrny przez drużynę skoczków podczas I.O. Moskwa 1980. Jan Kowalczyk z pewnością należał na przełomie lat 60/70-tych do światowej czołówki. Poza medalem olimpijskim, o Jego klasie świadczy wygranie konkursu mistrzów podczas CHIO Akwizgran w roku olimpijskim 1968. Był to konkurs o najwyższej skali trudności, w którym prawo startu mieli wyłącznie mistrzowie I.O., M.Ś., M.E. oraz aktualni mistrzowie poszczególnych krajów. Rok wcześniej (1967) wywalczył 4/5 miejsce w Mistrzostwach Europy w Rotterdamie.

Dyscyplina wkkw w okresie powojennym też może się poszczycić kilkoma pięknymi osiągnięciami, do których należy zaliczyć tytuł Mistrza Europy Seniorów, wywalczony w Moskwie, w roku 1965 przez Mariana Babireckiego /Volt/, brązowy medal drużynowo zdobyty w roku 1981 w Horsens (Dania), czy też 4 miejsce drużyny podczas I.O. Seul 1988.

Na wspomnienie przy okazji jubileuszu 95-lecia PZJ zasługują też liczne medale - srebrne i brązowe w klasyfikacji indywidualnej jak i drużynowej, zdobyte przez polskich jeźdźców w kategoriach juniorsko-młodzieżowych w skokach i we wkkw.

Odnosnie dyscyplin nieolimpijskich, których historia rozpoczęła się dopiero po II WŚ nasi zawodnicy też odnosili znaczące sukcesy międzynarodowe. Największymi osiągnięciami może się poszczycić dyscyplina powożenia. Jej historia rozpoczęła się od pięknych medalowych osiągnięć na ME/MŚ zawodników zaprzęgów cztero-konnych. Kiedy ze względów organizacyjno-ekonomicznych na czwórki nie było nas stać, medale zdobywali powożący zaprzęgów dwu-konnych. W ostatniej dekadzie wielkie

triumfy święcili zawodnicy w konkurencji zaprzęgów jedno-konnych, a wśród nich jedyny jak dotychczas w historii PZJ, złoty medalista Mistrzostw Świata – Bartłomiej Kwiatek.

Dyscypliną, która przyniosła PZJ-owi sukcesy w postaci medali MŚ/ME jest wołyżerka, choć „tłuste lata” tych niewątpliwych drużynowych osiągnięć to dość odległy czas. Kolejną dyscypliną którą PZJ „wziął pod swoje skrzydła” były rajdy długodystansowe, mogące się poszczycić indywidualnym brązowym medalem ME.

W strukturach PZJ funkcjonuje ponadto reining oraz para-jeździectwo ale jak dotychczas nie mogą się one poszczycić medalowymi sukcesami w imprezach rangi mistrzowskiej na międzynarodowej arenie. Od kilkunastu lat dynamicznie rozwija się sport dzieci i współzawodnictwo na kucach, co jest naturalnym, początkowym etapem szkolenia w jeździectwie. Przez wiele lat z powodu braku dostępu w Polsce do kuców, najmłodszy adept jeździectwa musieli rozpoczynać swoją przygodę na „pełnowymiarowych” koniach.

Problemem z jakim borykali się polscy jeźdźcy (PZJ) w latach powojennych był dostęp do klasowych koni. Pomimo kilkumilionowego pogłowia koni w Polsce, nie było zgody władz na produkcję koni na potrzeby sportu (ukierunkowanej hodowli), choć prawie wszystkie konie wierzchowe były własnością Państwa. Tymczasem światowa hodowla koni, z racji malejącego zapotrzebowania na nie rolnictwie, jako siły pociągowej oraz rezygnacji z koni na potrzeby wojska, ich hodowla poszła w kierunku potrzeb sportu jeździeckiego. Polscy jeźdźcy, wcale nie mniej utalentowani od swoich zagranicznych konkurentów, z konieczności bazowali na koniach odbiegających klasą (pokrojem) od potrzeb/wymogów współczesnego sportu jeździeckiego. Funkcjonujący w wielu krajach i przynoszący dochody „przemysł koński”, o który PZJ wraz z Polskim Związkiem Hodowców Koni (PZHK) zabiegał od kilkudziesięciu lat, nigdy nie zdobył poparcia/zrozumienia wśród czynników państwowych/rządowych (decydentów). Tym samym zaniedbano, a praktycznie stracono wielką szansę polskiego jeździectwa i duży sektor gospodarki. Dopiero po roku 1989 zmieniła się sytuacja dotycząca własności koni używanych do sportu jeździeckiego, dzięki czemu sport jeździecki w Polsce nabral rozprędu. Dziś prawie wszystkie konie należą do sektora prywatnego. Te zmiany własnościowe, możliwe dopiero po roku 1989, postawiły (wymusiły) nowe wymagania co do zarządzania sportem jeździeckim i jego finansowanie. Przez długie lata powojenne reprezentacje narodowe mogły uczestniczyć we współzawodnictwie międzynarodowym tylko dzięki środkom pozyskiwanym poprzez PZJ z budżetu Państwa oraz „grzecznościowemu użyczeniu” koni państwowych na potrzeby narodowych reprezentacji. Obecnie przy bardzo skromnej jak na potrzeby jeździectwa dotacji państwowej, prawie cały ciężar udziału w międzynarodowym współzawodnictwie spoczywa na właścicielach koni lub sponsorach jeździectwa. Radykalnej zmianie uległa też sytuacja prawna klubów/ośrodków jeździeckich w Polsce. Trzeba wspomnieć, że PZJ jako jeden z pierwszych związków sportowych rozpoczął pozyskiwać dochody własne. Na początku lat 90-tych ub. wieku wprowadzono opłaty rejestracyjno-licencyjne klubów, zawodników, koni, potem paszporty koni.

Patrząc chłodnym okiem na minione ponad trzy dekady funkcjonowania PZJ w nowym ustroju, trzeba sobie postawić pytanie, czy obecna struktura i sposób zarządzania Związkiem jest właściwy, dający szansę na oczekiwane od lat prawdziwe sukcesy w sporcie wyczynowym. Czy PZJ nadażył za zmieniającą się rzeczywistością?

Niestety ciągle zmieniające się osoby zarządzające polskim jeździectwem nie przyczyniły się do tak potrzebnej radykalnej zmiany funkcjonowania Związku i stabilizacji. Ciągłe walki o władzę/wpływy w PZJ (zwłaszcza w ostatniej dekadzie) oraz „starcia” zwalczających się, nie życzliwych sobie stron, nie dają nadziei na lepsze jutro.

Powinniśmy jako środowisko wykluczyć myślenie, czyj ma być PZJ, a zastąpić stwierdzeniem – PZJ ma być własnością całego środowiska, z nim się utożsamiającym.

PZJ, którego nie stać na znacznie większe niż dotychczas finansowanie sportu wyczynowego i masowego, powinien być przyjaznym, życzliwym, usługowym, dobrze zorganizowanym i dobrze zarządzanym Stowarzyszeniem, pomagającym na miarę swoich możliwości wszystkim, którzy kochają/szanują konie i chcą z nimi odnosić sportowe sukcesy. Czas najwyższy odłożyć na bok, a najlepiej zapomnieć o wzajemnych animozjach i forsowaniu swoich racji (interesów), skupiając się na uczciwej, partnerskiej współpracy.

Życzę wszystkim abyśmy mogli godnie i dumnie, ciesząc się sukcesami na olimpijską miarę, za pięć lat świętować 100-lecie Polskiego Związku Jeździeckiego.

\* UWAGA - przed formalnym założeniem Polskiego Związku Jeździeckiego

---

Polscy jeźdźcy w 95-letniej historii PZJ (+ lata przed założeniem Związku) startowali w 15-tu letnich Igrzyskach Olimpijskich (+ I.O. Sztokholm 1912), z 32-ch dotychczas zorganizowanych. Odbyły się 3 starty w okresie międzywojennym i 12 startów po II Wojnie Światowej. Pierwszy start był w 1912 r., ale wówczas dwaj polscy jeźdźcy występowali w barwach Rosji (skoki: Karol Rómmel – 9 m. , Sergiusz Zahorski – 11 m.).

Ogółem w I.O. brało udział 56 jeźdźców (+ 4 rezerwowych), w tym w dyscyplinie ujeżdżenia – 7, w skokach – 16, we wkw - 39.

W rywalizacji drużynowej poszczególne dyscypliny wystąpiły na I.O.: ujeżdżenie - 2 razy, skoki - 6 razy, wkw - 11 razy.

Dotychczasowe zdobycze medalowe w I.O. polskich jeźdźców to: 6 medali (1 złoty /skoki/, 3 srebrne /2 skoki, 1 wkw/, 2 brązowe /1 skoki, 1 wkw/).

Prezesi i zarządy Polskiego Związku Jeździeckiego na przestrzeni 95-iu lat:

1.Płk. Zbigniew Brochwicz – Lewiński (1928 -1939)	Zarząd 1, 2, 3
2.Stanisław Kurowski (1957-1959)	Zarząd 4
3.Marcin Szopa-Stępniewski (1959-1961)	Zarząd 5
4.Gen.dyw. Wiktor Ziemiński (1961-1963)	Zarząd 6
5.Gen.bryg. Włodzimierz Muś (1963-1965)	Zarząd 7
Gen.bryg. Włodzimierz Muś ( 31.01.1965* – 5.11.1965)	Zarząd 8
6.Bernard Berdychowski (5.11.1965 -1969) (objął stanowisko Prezesa PZJ po rezygnacji W.Musia, wybranego po raz drugi)	Zarząd 8a
7.Andrzej Kacała (1969-1973)	Zarząd 9
8.Paweł Warchoł (1973-1976 ; 1976-1981)	Zarząd 10, 11
9.Jarzy Wawrzyniak (1981-1985 ; 1985-1989 ; 1989-1993)	Zarząd 12, 13, 14
10.Jan Krzysztof Bielecki (1993-1996)	Zarząd 15
11.Teresa Juśkiewicz - Kowalik (1996-2000)	Zarząd 16
12.Roman Jagieliński (2000-2004)	Zarząd 17
13.Marcin Karaszewicz - Szczypiorski (2004-2008;2008-2012)	Zarząd 18, 19
-----	
14.Łukasz Abgarowicz (24.11.2012 - 29.11.2014 ; 29.11.2014 - 7.06.2015)	Zarząd 20, 20a
15.Michał Szubski (3.08.2015 - 31.05.2016)	Zarząd 20b

16.Henryk Święcicki (30.07.2016 - 17.12.2016)	Zarząd 20c
-----	
17.Marek Szewczyk (17.12.2016 - 18.01.2017)	Zarząd 21
18.Janusz Sołtysiak (5.04.2017 – 21,09.2021)	Zarząd 21a
-----	
19.Oskar Szrajer (21.09.2021 – 23.05.2023)	Zarząd 22
20.Marcin Kamiński (23.05.2023 - ?)	Zarząd 22a
-----	

W 95-letniej historii PZJ było 22 zarządy (3 w okresie międzywojennym i 19 po II WŚ) oraz 20 prezesów.

\* początek 4-letnich kadencji zarządów PZJ